

Co dalej z KSN w NSZZ S?

Wprowadzenie do dyskusji.

W latach 2009-2010 odbyła się w KSN ożywiona dyskusja o naszym miejscu w NSZZ "S". Powstał krytyczny materiał analityczny, opracowany w zasadniczej części przez Kol. Ryszarda Mosakowskiego, temat był dyskutowany na zebraniach Rady KSN z udziałem przewodniczących komisji zakładowych 08.03.2009, a następnie (również już 2 lata temu i z udziałem Przew. KK Janusza Śniadka) na WZDKSN w Mąchocicach k. Kielc. Rok temu (02.02.2010) odbyło się w tej sprawie spotkanie KSN z Prezydium Komisji Krajowej. Znaczna część organizacji jest niezadowolona z miejsca naszej branży (i swojego) w NSZZ "SOLIDARNOŚĆ", a podkreśla zwłaszcza jak niewielką pomoc otrzymuje z Regionów i KK wysyłając równocześnie na finansowanie tych struktur 40 procent zebranych składek, podczas gdy główny ciężar ponadzakładowej działalności związkowej w naszym środowisku spada na KSN i nieliczne sekcje regionalne. Sprawa nie jest jednak priorytetem nowego Przewodniczącego KSN, a w ślad za tym przestała być priorytetem Rady i Prezydium KSN.

W sprawie tej pojawiają się jednak nowe elementy, które powinny doprowadzić do wznowienia dyskusji o miejscu KSN w "S" po roku przerwy w zajmowaniu się tym tematem. Zaliczyć do nich można:

- Brak środków na działalność prowadzoną w ramach KSN przy równoczesnym odprowadzaniu znacznych środków przez komisje zakładowe uczelni i instytutów na utrzymywanie zarządów regionów i Komisji Krajowej
- Kol. Piotr Duda został przewodniczącym NSZZ "S", bo w toku swojej kampanii wyborczej obiecał zmniejszenie składki do 25 proc.; z 15 proc. jakie w rezultacie takiej zmiany pozostałyby do dyspozycji komisji zakładowych, można by dofinansować struktury branżowe.
- Nadal mamy w „S” małe, nie odpowiadające jakimkolwiek standardom ale też i nieusuwalne regiony, np. chełmski liczy obecnie 450 członków, a okazuje się, że nie da się go przyłączyć do Regionu Środkowo – Wschodniego; narasta niezadowolenie w Związku z takiej sytuacji.
- Dyskusja we wpływowym w NSZZ "Solidarność" Sekretariacie Górnictwa i Energetyki z wnioskiem mniej więcej takiej postaci: statut NSZZ „S” jest hamulcem rozwoju Związku, łatwiej napisać statut od początku, niż go zmodernizować.
- Wreszcie zauważono, że słabe branże powodują brak czy co najmniej deficyt układów zbiorowych pracy, a właśnie branże są właściwe do ich tworzenia i negocjowania, lecz wymaga to pracy i nakładów finansowych, co najlepiej widać na przykładzie ślimaczego tempa prac nad ponadzakładowym układem zbiorowym pracy (PUZP) dla szkolnictwa wyższego, którego opracowanie rozpoczęto w KSN na początku bieżącego wieku, a mamy już rok 2011 i końca nie widać.

Na tym tle należałoby zadać sobie pytanie, czy dalej idziemy w kierunku nakreślonym w 2010 r., czy też modyfikujemy swoje stanowisko i szukamy sojuszników, np. górników, widząc brak realnych możliwości jego wprowadzenia?

Opr.
K. A. SICIŃSKI
12.03.2011